

## **Ks. Artur Stopka, Dwie kobiety**

Papież mówi zarówno o przerażających prześladowaniach chrześcijan w różnych częściach świata, jak i o wypieraniu religii z życia społecznego w Europie - pisze w Teologii Politycznej ks. Artur Stopka

Papież mówi zarówno o przerażających prześladowaniach chrześcijan w różnych częściach świata, jak i o wypieraniu religii z życia społecznego w Europie - pisze w Teologii Politycznej ks. Artur Stopka

"Aby zaś kształtowały się i umacniały w ludzkości pokojowe stosunki i zgoda, niezbędne jest, by we wszystkich krajach wolność religijna obwarowana była skuteczną ochroną prawną i by respektowane były najwyższe obowiązki i prawa ludzi do swobodnego prowadzenia w społeczeństwie życia religijnego". Od ogłoszenia tych słów minęło 45 lat. To końcowy fragment dokumentu, z którego zrozumieniem i przyjęciem wciąż ma problemy mnóstwo ludzi na świecie. Również katolików, chociaż ten dokument, to deklaracja Soboru Watykańskiego II. Deklaracja o wolności religijnej.

Dokument w swej łacińskiej wersji zaczyna się od słów "Dignitatis humanae". Bo z godności osoby ludzkiej wynika jej prawo do wolności religijnej. Problem w tym, że zarówno godność człowieka, jak i wolność, to pojęcia, które można traktować bardzo instrumentalnie i interpretować na wiele sposobów.

Nie jest łatwo akceptująco myśleć o wolności religijnej, gdy się - jako wyznawca Jezusa Chrystusa - słyszy o przypadku Asii Bibi , pakistańskiej chrześcijanki, skazanej w listopadzie ubiegłego roku na karę śmierci za bluźnierstwo przeciwko islamowi. Tak jak nie jest łatwo zrozumieć, że we wspomnianej deklaracji soborowej znalazło się przypomnienie: "Aby sprostać boskiemu nakazowi: >>Nauczajcie wszystkie narody<< (Mt 28,19), Kościół katolicki ze wszystkich sił musi starać się o to, "aby nauka Boża się szerzyła i była wysławiana" (2 Tes 3,1)". Niejeden zadaje sobie pytanie: "Jak to pogodzić?". Tylko pozornie się nie da. Jezus, wypełniając swoją misję na ziemi, nie złamał zasad wolności religijnej. Bo w stopniu najwyższym szanował godność każdego człowieka. Z informacji, jakie dochodzą z Pakistanu, wynika, że Asii Bibi odebrano nie tylko wolność, ale przede wszystkim zaatakowano jej godność.

Kogoś może dziwić, że z osobą cierpiącej strasznie w Pakistanie chrześcijanki skojarzyła mi się eurodeputowana Róża Thun. Kilka dni temu na łamach "Gazety Wyborczej" opowiadała, jak to ważni dyrektorzy Komisji Europejskiej w kategoriach żartu potraktowali jej żądanie takiej organizacji jakichś tam szkoleń, aby mogła w niedzielę uczestniczyć we Mszy świętej. Moją uwagę przykuła nie tyle argumentacja, jakiej eurodeputowana użyła, aby przekonać unijnych urzędników ("Gdybym wam powiedziała, że mam dzisiaj ramadan i proszę mnie nie karmić w ciągu dnia, zapewne byście to uszanowali. Albo że mam szabat. A ja jestem katoliczką i proszę o czas na niedzielną Mszę świętą"), ile dalszy ciąg jej opowieści: "Potem na

korytarzu podeszło do mnie kilka osób pracujących w Komisji Europejskiej już od dawna i mówili: 'Nareszcie ktoś to powiedział. Brawo!' Spytałam: 'A czemu wy nie mówiliście tego przez te wszystkie lata?'".

To nie ja połączyłem te dwie kobiety. Zrobił to Benedykt XVI, który w ostatnich dniach poruszając wielokrotnie temat wolności religijnej, mówił zarówno o przerażających krwawych prześladowaniach chrześcijan w różnych częściach świata, jak i o wypieraniu religii z życia społecznego, zwłaszcza w Europie. Z relacji Róży Thun wynika, że przez ileś lat jakaś grupa pracowników KE pozwalała, aby bezprawnie naruszano ich godność i wolność. Także religijną. Asii Bibi za otwarte przyznanie się do swej wiary i próbę obrony swej godności doznaje strasznych prześladowań. A co groziło tym chrześcijanom z KE, którzy bili polskiej eurodeputowanej brawo? Złośliwe uwagi kilku panów dyrektorów?

Być może komuś wyda się to zbyt radykalną sugestią, ale mam wrażenie, że chrześcijanie, którzy boją się powiedzieć jakiemuś unijnemu urzędnikowi, że w niedzielę idą na Mszę świętą, w jakiś sposób przyczyniają się do losu, jakiego doświadcza Asii Bibi.

*Ks. Artur Stopka*

**Przeczytaj także:**

Papieski apel o wolność religijną

Karolina Ćwik: Asii Bibi i spór o prawdę